Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 131 Kraków, sobota 9 czerwca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Pod firmą Witosa

Podkreślaliśmy wielokrotnie, że dojście do władzy chjeny z Witosem nie jest zwykłą zmianą gabinetu. Chjena przyznaje to, mówiąc o „przełomie" a nawet o „przewrocie". Jedni tylko witosowcy udają, że nie widzą, co się stało, a może rzeczywiście — — pozbawieni wszelkiej szerszej ideowości — nie zdają sobie sprawy z istoty swego geszeftu politycznego. P. Witos w swojem exposé mówił umyślnie tak, jak gdyby nic się nie stało. Mówca piastowców, p. Dębski, usiłował piastowców przedstawić jako męczenników większości parlamentarnej, którzy z czytej dla tej zasady miłości zmuszeni byli połączyć się z prawicą.

Kto zna charakter i politykę p. Witosa, ten ani na chwilę nie uwierzy, aby p. Witos wziął ślub z chjeną dla jakiejś zasady parlamentarnej. Takie oderwane pojęcia nie ziębią go ani grzeją. Nie poświęci on dla nich ani jednej świni z kontyngentu wywozowego, a cóż dopiero swojej partji?!

Pakt chjeny z Piastem ma bardzo doniosłe znaczenie społeczno-polityczne, wybiegające daleko poza chwilową sytuację parlamentarną.

Ze stanowiska chjeny jest to początek jej dojścia do władzy. Chjena od chwili powstania niepodległej Polski żarliwie, namiętnie, z użyciem wszelkich środków, nie cofając się nawet przed zbrodnią, do tego dążyła. Obecnie w znacznej mierze cel swój osiągnęła. Nietylko jest w rządzie, ale w rządzie tym przeważa. Wprawdzie gabinet ma firmę Witosa, ale chjena ma niezmierną nad Witosem przewagę. Witos jest w miastach niesłychanie niepopularny, podczas gdy chjena ma w miastach wielkie wpływy. Następnie Witos jest spryciarzem nielada, ale ani on, ani jego stronnictwo nie ma żadnej ogólniejszej idei politycznej. Dlatego też nieuchronnie musi iść pod komendę polityczną chjeny — i już dziś widzimy, że prasa witosowa posłusznie powtarza pacierz za chjeną we wszystkich sprawach ogólnego znaczenia.

Chjena nie osiągnęła tedy wyłącznej władzy, ale ma już jej lwią część, zwłaszcza że i tak aparat administracyjny i sądowy ona przeważnie — i to oddawna — opanowała. Dlatego też nie p. Witos, ale chjena nadaje piętno obecnemu rządowi. A rządy chjeny to reakcja na wszystkich polach. Może się p. Witosowi zdawać, że on tę reakcję będzie miarkował. Ale po pierwsze, sam p. Witos, z własnej i nieprzymuszonej woli, jest dostatecznie reakcyjny, a powtóre p. Witos zobaczy wkrótce, jak mocno go chjena trzyma.

Zresztą chjena nie powiedziała jeszcze ostatniego swego słowa. Sama zapowiada, że to dopiero początek. Cel zaś chjeny jest niezmienny: jest to **obalenie demokracji** wszelkimi środkami, nie wyłączając gwałtu i wojny domowej. Dlatego też teraz dopiero na dobre rozkwitną te wszystkie organizacje i te wszystkie metody, z kiepska po endecku naśladujące faszyzm.

Tak rzecz wygląda od strony chjeńskiej. Od strony witosowej pakt z chjeną oznacza, że część demokracji włościańskiej zdradziła ogół ludności włościańskiej, zerwała ostatecznie związki z ruchem robotniczym i **poszła na służbę reakcji.**

Pakt tedy piastowsko-chjeński ma poważne tło społeczne i nie może być traktowany wyłącznie jako zjawisko parlamentarne. — **Opozycja demokratyczna przeciwko nowemu rządowi ma zadania nie tylko w parlamencie, gdzie jak najenergiczniej zwalczać ten rząd musi, ale na całej przestrzeni życia publicznego.** Jest dobrą oznaką, że p. Witos nie pociągnął całego swego klubu do zdrady sztandaru demokratycznego, że ideowa lewica tego klubu wyszła z niego i zorganizowała się, nawiązując zarazem ścisły kontakt z Wyzwoleniem. P. Witos nawet wtedy, gdy szedł przeciwko prawicy i miał radykalne gesty, był zawsze sprzymierzeńcem podejrzanym, niepewnym, zdradliwym. On był w gruncie rzeczy największą przeszkodą do szczerego współdziałania demokracji włościańskiej i robotniczej. Dziś to współdziałanie powinno się odrodzić i wzmocnić na gruncie uczciwego porozumienia.

Nowy rząd, rząd chjeny-Witosa, jest groźbą dla demokracji, groźbą szczególnie dla klasy robotniczej. **Klasa robotnicza musi mocniej skupić swoje szeregi,** wyrobić w sobie wielką siłę odporną, szybko przystosować swoją organizację do trudności i niebezpieczeństw, którym będzie musiała się przeciwstawić.

Sensacyjne rewelacje z przeszłości ministra spraw zagranicznych p. Seydy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 czerwca.

Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza sensacyjne rewelacje z karjery dyplomatycznej ministra spraw zewnętrznych p. Marjana Seydy. Z dokumentów ogłoszonych w „Robotniku" wynika, że p. Seyda pełnił funkcje bardzo poufne, poprostu był **płatnym agentem politycznym Francji.** „Robotnik" wymienia cały szereg nazwisk rozmaitych działaczy politycznych, które p. Seyda zakomunikował rządowi francuskiemu. Między innymi są tam nazwiska współpracowników „Matina", co do których p. Seyda wątpi w ich lojalność wobec Francji.

„Robotnik" robi uwagę, że karjera p. Seydy od drugorzędnych usług dyplomatycznych do stanowiska ministra wykazuje bardzo duży skok.

Zagrożona ochrona lokatorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej w dyskusji nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów pos. tow. **Hausner** zaznaczył, iż przyjęcie tej noweli z pominięciem kwestji zasadniczej, t. j. rozbudowy miast, nie jest rozwiązaniem kwestji. Gdybym chciał być złośliwym — mówił pos. tow. Hausner — **i chciał skompromitować rząd i Sejm,** zalecilbym przyjęcie projektu. Następnie pos. Hausner stwierdził, że ustawa o rozbudowie miast i o ochronie lokatorów są **nierozerwalnie związane.**

Pos. tow. **Lieberman** oświadczył, że nazwanie projektu ochroną lokatorów jest **ironją z lokatorów, gdyż projekt ma na oku wyłącznie interes kamieniczników.**

Mimo tych warunków **większość chjeńsko-piastowa przyjęła projekt** za podstawę dyskusji. Większość ta zdąża nawet do tego, aby nowelę przeprowadzić **jeszcze w tej sesji.** W tym celu postawiła wniosek, aby na następnem posiedzeniu komisji nie mówiono o amnestji, lecz wyłącznie o ochronie lokatorów. **Wniosek ten upadł.**

Zamach na prasę opozycyjną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 czerwca.

W kołach sejmowych utrzymuje się przekonanie, że pp. Witos i Kiernik mają największe zmartwienie z powodu **prasy opozycyjnej.** W głowie p. Kiernika błąkają się rozmaite projekty w sprawie **krępowania wolności prasy.** P. Kiernik chce **połączyć wszystkie represyjne ustawy z pod trzech zaborów,** aby stworzyć jeden projekt chjeńsko-piastowy, który nałożyłby prasie opozycyjnej **kaganiec.**

Wczoraj posłowie z Piasta niedwuznacznie oświadczyli, że decydują się **nawet na konfiskaty pism.** Lewica z tej groźby się śmieje, gdyż najdalej idące represje nie zmienią faktu, że **dolar skacze a cena chleba pójdzie za nim.**

Wotum nieufności dla p. Wachowiaka

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać, wczoraj odbyło się posiedzenie warszawskiego komitetu okręgowego NPR, na którem **Wachowiakowi i jego 7 adherentom uchwalono wotum nieufności** za głosowanie z większością chjeńsko-piastową. Wczoraj p. Wachowiak zwołał plenarne posiedzenie klubu NPR, na którem domagał się „ukarania" tych członków NPR, którzy nie głosowali za wotum zaufania dla rządu. Wniosek ten uważany jest za odznakę nieprzytomności umysłu, spowodowanej przyszłą karjerą ministerjalną.

Zmiana godzin pracy w urzędach

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Godziny urzędowe w urzędach państwowych zostaną prawdopodobnie zmienione. Urzędowanie ma rozpoczynać się o 9 rano.

Pakt zaczyna działać

Jednym z punktów paktu chjeńsko-piastowego jest sprawa robotnicza. Wielcy przemysłowcy z chjeny i bogaci chłopi z Piasta zawsze z nienawiścią odnosili się do robotników: pierwsi że musieli wskutek wzrostu drożyzny podwyższać płace, drudzy że robotnicy potrafili sobie wywalczyć szereg ulg w swem ciężkiem życiu. Pakt chjeńsko-piastowy jako rzecz bardzo pożądaną podniósł „dobrowolne“ przedłużenie czasu pracy, a za tą groźbą kryją się dalsze, którym niejednokrotnie w Sejmie dawali wyraz posłowie z PSL. Wprawdzie p. Witos w swej mowie programowej zastrzegł się, że rząd niema zamiaru ukrócać nabytych praw robotniczych, przeciwnie — zamierza te prawa rozbudować i rozszerzyć, jednakowoż są to tylko słowa, a czyny zupełnie inaczej się przedstawiają.

W nowej większości endecja ma przewagę liczebną, w endecji zaś wielcy przemysłowcy grają pierwsze skrzypce„ jakoże obok ziemian głównie zasilają fundusze partyjne. Nic też dziwnego, że ci ludzie umyślili sobie rozpocząć wykonywanie paktu ze strony, po której spodziewają się najmniejszego oporu: po stronie robotników. A że przy okazji i rząd zrobi interes na urzędnikach, tem lepiej. Wszak pieniądze można obrócić na „produktywniejsze“ cele, niż dawanie ich urzędnikom.

Echem tych pragnień wielkiego przemysłu stała się „Gazeta Warszawska“, która w numerze 151 z 5 czerwca zamieściła „uwagi“, skierowane przeciw istnieniu i działalności komisji statystycznej, ustalającej co miesiąc wzrost drożyzny. Związek między tem wystąpieniem a wielkim przemysłem jest jasny: ponieważ organizacje zawodowe mają z organizacjami pracodawców w większości wypadków umowę, że podwyżki reguluje się wedle ustalenia komisji statystycznej, więc organ endecki żąda zniesienia tej komisji. Nie trzeba walczyć z drożyzną, ale trzeba znieść urząd, który wzrost drożyzny ujmuje w cyfrach — oto żądanie endeckie i na tym punkcie zaczyna pakt działać.

Perfidja tego wystąpienia bije w oczy, kiedy się czytelnik wgłębi w treść jego. Co bowiem stwierdza „Gazeta Warszawska“? Stwierdza, że — cytujmy jej słowa —

„Dajmy na to ogłoszono cyfrę 25 procent. O tyle podniosła się płaca pracownika krawieckiego. Przy okazji przedsiębiorca krawiecki dorzucił do ceny drugie 25 procent“.

Otóż tak w rzeczywistości się dzieje z tem uzupełnieniem, że przedsiębiorca krawiecki — dlaczego akurat o nim mowa, a nie o grubych rybach? — dorzuca nie 25, ale 100 procent zysku dla siebie pod różnymi tytułami. Przecież mieliśmy przykład w Krakowie, że gdy piekarze podwyższyli robotnikom płace w stosunku 5 marek na bochenku chleba, to cena bochenka poszła w górę odrazu o 50 marek.

Dalej stwierdza „Gazeta Warszawska“ — znowu jej słowa:

„Oczywiście na przyszły miesiąc, choćby producent rolny obniżył stawkę, sama suma ogólna wydatków się podniesie, jeżeli wliczymy do nich kupno ubrania. Zwyżka produktów rąk w miastach zawsze skasuje zniżki produktów wsi i dorzuci nadwyżkę“.

Gdzie i kiedy kto słyszał, aby producent rolny obniżył stawkę, kiedy właśnie produkty rolne — szczególnie z powodu istnienia ustawy, wyjmującej producentów rolnych z pod ustawy o karaniu lichwy — z dnia na dzień drożeją i one to właśnie pociągają za sobą inne artykuły pierwszej potrzeby? Przecież wszystkie podwyżki, jakie komisja statystyczna ustala, odnoszą się w 90 procent do artykułów żywności, zaś ubranie, obuwie i t. d. gra podrzędną rolę!

Zestawiwszy te dwa fakta — oba sprzeczne z rzeczywistością — dochodzi „Gazeta Warszawska“ do wniosku, że trzeba „przełamać drożyznę“, a pierwszym w tym kierunku krokiem jest zamykanie oczu na jej wzrost przez skasowanie komisji statystycznej. Jest to tem, co autor artykułu wyśmiewa: tłuczeniem termometru w mniemaniu, że on jest sprawcą zimna. Bo nie komisja statystyczna **robi** drożyznę, ona tylko **ustala** jej wzrost; nie ona dyktuje ceny, ale tylko zapisuje i zestawia je dla wyciągnięcia z nich ostatecznego wniosku w formie ustalenia procentu wzrostu.

Zdawałoby się, że to drobnostka, ileże obecnie ustalane zwyżki cen i tak nie odpowiadają rzeczywistości, a w wielu wypadkach trzeba z pracodawcami stoczyć walkę, aby tę podwyżkę wydobyć. W każdym razie jest to symptom, jest pierwszą próbą ukrócenia robotników w ich prawach, jest zamachem na umowy i na praktykę życiową. — Chjena jest chytra: nie zaczyna ona odrazu od wielkich rzeczy, lecz próbuje mniejszych. Uda się jej, to stopniowo zacznie przechodzić do większych, tem bardziej, że ma w rękach rząd. Na ten rząd ona też liczy, gdyż — jak „Gazeta Warszawska“ proponuje — o każdej zwyżce powinna decydować Rada ministrów.

Robotnicy muszą się mieć na baczności i każdy choćby najdrobniejszy zamach odrazu odparować.

lj.

Spaczona ustawa

Przywileje dla obszarników, krzywda dla małorolnych

Na wtorkowem posiedzeniu Sejm uchwalił w drugiem czytaniu projekt ustawy o podatku gruntowym. W jakim kierunku ta uchwała poszła, wystarczy wskazać na to, że pos. tow. Moraczewski w przewidywaniu, że nowa większość zechce ukształtować ustawę wedle swych potrzeb, odmówił referatu, który objął endek Zdanowski.

Nowa większość, posiłkowana przy niektórych głosowaniach przez posłów żydowskich, ukraińskich, przykroiła też ustawę tak, że zmniejszyła znacznie ciężary wielkiej własności rolnej, a żadnych ulg nie przyznała małorolnym. Poprawkę pos. Smoły (Wyzwolenie) o wprowadzenie degresji, t. j. stopniowego zmniejszania podatku dla gospodarstw małych, odrzucono; poprawkę pos. tow. Kwapińskiego, aby podatek zasadniczy dla małych gospodarstw obniżyć, odrzucono; natomiast przyjęto poprawkę pos. Kozickiego (endeka), aby progresję podatku od wielkich obszarów zniżyć ze 120 na 100 procent.

Po tej uchwale wytworzyła się taka sytuacja: podczas gdy odrzucono poprawkę tow. Kwapińskiego, aby podatku gruntowego do 20.000 marek wogóle nie pobierać, od 20.000 do 50.000 tylko w połowie, a od 50.000 do 100.000 tylko w trzech czwartych częściach, to wedle przyjętej poprawki Kozickiego im więcej kto ma gruntu, tem mniej będzie stosunkowo płacił i to nietylko samego podatku gruntowego, ale i dodatków samorządowych.

Znamiennem jest, że uchwały te zapadły za zgodą ministra skarbu p. Grabskiego, w którego imieniu wiceminister Markowski zgodził się na poprawkę Kozickiego. To ustępstwo p. Grabskiego — jak się okazuje — nie poprawiło jego sytuacji ministerjalnej, gdyż już po powyższem głosowaniu prasa rządowa wystąpiła przeciw niemu i wysuwając na jego miejsce p. Michalskiego.

Jak powiedzieliśmy, ustawa została uchwalona w drugiem czytaniu. W trzeciem czytaniu, przy działaniu obecnej większości, niema widoków, aby uległa poprawie w kierunku, żądanym przez opozycję. Sojusz działa sprawnie, obalając zgodnie teraz to, co przed dwoma tygodniami było jeszcze między nimi spornem. Nie bez powodu obszarnicy endeccy zgodzili się — w przeciwstawieniu do obszarników z klubu Dubanowicza — na pakt z Witosem. Nie płacić podatków, a w najgorszym razie płacić jak najmniej — to przecież marzenie każdego kapitalisty.

Jakiż będzie skutek tej uchwały, tak krzywdzącej małorolnych chłopów, a forytującej wielkich właścicieli? Powiedział tow. pos. Kwapiński: „Jeżeli panowie z Piasta nie uwzględnicie interesów biednych chłopów, ażeby tylko uzyskać dwadzieścia kilka głosów obszarniczych, to spotkacie się **z takim sprzeciwem na wsi, że na dnie piekieł będzie to słychać**“.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Najmilsza recenzja

Juljan Tuwim: „Wierszy tom 4“. Wydał „Ignis“.

II.

Nad wszystko miłym jest każdy niesłyszany jeszcze wiersz Tuwima.

Te rozsypane w czwartym tomie wszyskie właśnie takie, chociaż razem wzięte, nie wartają jednego „Tańczącego Sokratesa“ — „Chrystusa na moście“ — czy też tej niesłychanie przejmującej „litanji“ za czekających na pociąg.

Tu w czwartym tomie widać, że autor doszedł do doskonałej rutyny, że świetnie, po mistrzowsku zna swój poetycki zawód, że wie, jak nikt chyba inny, jakie to tematy wychodzą z pod jego pióra w doskonałej formie — bez zarzutu.

To właśnie widać w czwartym tomie, ale też nic więcej.

Ta wprawa, ta perfekcja, ta łatwość niesłychana, przy pewnem zdaje się wyczerpaniu natchnienia, staje się powodem, że zapełnił tom ostatnio przez siebie wydany — drobiazgami bez większej wartości.

ot: „Na twardych korzeniach ślisko,
Na mchu głęboko i miękko,
Mrowi się wściekle mrowisko:
Kopiec drgający męką“.

„Przez drzewa miga drzewami,
Mokro i ciepło po deszczu,
Pachnie miękkiemi grzybami,
Gałązki skrzypią — trzeszczą“.

Ot: Kobiecie młodej, ponętnej, roześmianej inni kupują cukierki i kwiaty — on poeta Tuwim — pisze jej wiersz: „a jeżeli ja ci nagle syknę, świsnę i dam nura, Trzasnę plackiem o posadzkę i płomieniem buchnę wzwyż?!

„Zgiełk powstanie, zamieszanie, swąd siarkowy, awantura,
Pod podłogą, szasnę nogą — i już ze mnie szara mysz,
Przez piwnice, na ulice, jak piłeczka się potoczę,
W tem podskoczę, w iskrach prysnę i zakręcę się jak hak!
Nad snem twoim zakołuję — zacałuję, załaskoczę
I opadnę kłębkiem czarnym do stulonych Twoich rąk!“

Wiersz — niby to namiętny, niby to rozhukany, a właściwie tylko piekielnie zgrabny.

Niby się to poczęła burza namiętności i szał pożądania, a w rzeczy samej jest chłodny, rozsądny, zgrabny, rutynowany łaskoczący flirt.

Parę zaledwie zwrotek daje nam z powrotem tego dawnego żarliwego Tuwima, który się modlił za konających i za czekających na dworcach, któryry choć niby nic nie wie i nic nie rozumie, to jednak:... „w getrach w krawacie

I modnie skrojonem palcie,
(chodzi) jak sędzia, jak prorok
Po twardym, miejskim asfalcie.“

„Oczyma biję drągiem
W szyby wspaniałych wystaw,
Taranem krzyku druzgocę
Królestwo Antychrysta.“

Niósł ktoś uradowany w obu rękach niepokalane swoje serce, a ktoś drugi niósł mu naprzeciw kubeł kału.

Otarli się o siebie w przejściu i — kałem już od wtedy cuchnie serce.

Trzeba, by się znalazł ktoś o przenikliwych oczach, któryby zobaczył całą tę człowieczą nędzę.

Bo oto: „w szarem oknie sklepiku, stała srebrna trumienka
A przed szybą — maleńka, biedna, chuda, panienka
Zapatrzyła się w okno, w swoje nędzne odbicie
I w trumienkę śmiertelną i w nieżywe swe życie.
I nie patrząc patrzała i nie wiedząc wiedziała
I po morzach pływała i pomocy wołała“.

Niema nic, jeno bezbrzeżna nędza i ból i niepokój. Nieskończony pesymizm wieje z tych sześciu najprostszych pod słońcem wierszy.

Poeta, który napisał, lub miał napisać (następstwo w czasie jest obojętne) takie nabrzmiałe skargą i wyrzutem słowa, jest z tych, co widzieli „Chrystusa na moście“.

Jednak Tuwimowi daleko jest do buntu.

Słabość jest we wszyskich jego, nawet najmocniejszych słowach.

To nie on zdobędzie się na krzyk jadowitego przekleństwa, które jest zapowiedzią jutra, że: „tłum butami zdepcze Boga!“.

— Gdyby nawet miał piersi pełne żmiji, to mu się język zwinie w trąbkę! Będzie błagał:

„Boże święty! nierób ze mnie posągu!
Jak chorągwią wiej mną wietrze boży.
Wschód i zachód niechaj się otworzy,
Niech staną w wszechświatowym przeciągu“.

albo: „Szumi tęsknota rozpłakana,
O Boże, Boże!
Dlaczego pod Twoim krzyżem
Nie leżałem kamieniem od rana“. itd.

W „czwartym tomie“ nie posunął Tuwin swego wielkiego talentu ani o krok dalej.

K. F. Enpee.

Hamburg a Moskwa

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Odrodzenie Międzynarodówki Socjalistycznej sprawiło wielką przykrość nietylko światu kapitalistycznemu. Komunizm europejski, słabnący coraz bardziej moralnie i politycznie z przerażeniem obserwował już od wielu miesięcy oznaki zbliżającego się zjednoczenia socjalistycznego. Wszak tylokrotnie Komintern (3 Międzynarodówka) proklamował całkiem już bliską zagładę Socjalnej Demokracji...

Nic też dziwnego, że ostatni kongres Kominternu przed Hamburgiem (5 listopada do 3 grudnia 1922 r.) w ogromnym stopniu odbywał się pod grozą nowego wielkiego wzmocnienia i zjednoczenia sił socjalistycznych. Właśnie mamy przed sobą ciekawe wydawnictwo Gosizdata (państwowa firma wydawnicza) „IV Wszechświatowy Kongres Kom. Internacjonału") — gruby tom, zawierający najważniejsze referaty i mowy. I gdy się zestawia obrady Moskwy z nieco późniejszemi obradami w Hamburgu, widzimy jasno przed sobą początek nowego wielkiego rozkwitu socjalistycznego z jednej strony, zaś stopniową likwidację komunizmu z drugiej.

Kierownicy komunizmu byli bardzo zaniepokojeni Hamburgiem. Zinowiew w swych obu mowach — w zagajeniu i sprawozdaniu egzekutywy wciąż wraca, jak gdyby zahypnotyzowany obrazem zjednoczenia socjalistycznego do kwestji Hamburga, uspakajając strwożonych kongresowiczów, miotając obelgi i usiłując dowieść, że Hamburg tylko wyjaśni sytuację. Posłuchajmy trochę tych — prawie nieprzytomnych — krzyków.

„Zjednoczenie Socjalistycznych Międzynarodówek oznacza nowe przygotowanie białego terroru przeciwko robotnikom (!!) walczącym o swą wolność (str. 7).

„Zjednoczenie Soc. Międzynarodówek jest niczem innem, jak artyleryjskiem przygotowaniem nowej, niesłychanie wściekłego ataku reakcji Międzynarodowej na robotników rewolucyjnych (str. 8-ma).

„Centralne zagadnienie naszych dni tkwi w tem, aby zwyciężyć Socjalną Demokrację, ten główny czynnik międzynarodowej kontrrewolucji, główny hamulec w drodze do zwycięstwa klasy robotniczej" (str. 9).

„Walka z socjalizmem — to walka z ostatnim agentem międzynarodowego kapitału" (str. 8).

Co więcej „kapitalizm trzyma się teraz tylko z łaski socjal-zdrajców z II Międzynarodówki" (str. 9).

Tak Zinowiew, kierownik Kominternu, przestraszony widmem socjalistycznego zjednoczenia, piorunował na Hamburg.

Możnaby pomyśleć — po tych wyzwiskach — iż w obozie komunistycznym hasłom „opportunistycznym" socjalizmu przeciwstawi się jakąś bezwzględną doktrynę, jakiś rewolucyjny czyn. Nic podobnego. Owe wyzwiska — to tylko „Rückzugsfeuer" (ogień przy odwrocie) — mający przykryć haniebny odwrót ze starych pozycji, które tyle ofiar kosztowały klasę robotniczą Europy.

Zinowiew wysuwa jako hasło taktyczne jeden front z socjalistami. Jakto? z tymi, dzięki którym istnieje jeszcze jak widzieliśmy, kapitalizm? Jeden front z ajentami kapitału? Z „głównym hamulcem" zwycięstwa robotniczego? I to ma być główne wskazanie taktyczne komunizmu?....

Wprawdzie Zinowiew zastrzega się, iż właściwie nie należy brać jednego frontu szczerze — jest to bowiem tylko (warto zapamiętać!!) „olbrzymia kampanja przeciwko II Międzynarodówce przy pomocy hasła jedynego frontu". (str. 28). Tak samo jak z socjalistami należy dążyć do jedynego frontu z anarchistami i chadekami (!)

A jednak — sama ta konieczność gorączkowego szukania drogi do mas wykazuje bankructwo taktyki komunistycznej w masach europejskiego proletarjatu. Zaiste warto przeczytać żałosne sprawozdanie Zinowiewa: w Anglji ruch komunistyczny dziwnie się nie rozwija; we Francji wszystko w gruzach; we Włoszech — porażka i t. p. Z zazdrością i rozpaczą spogląda Zinowiew na zbliżający się Hamburg; konstatuje niezmierną słabość organizacji; gorączkowo nawołuje: „do mas!" przy pomocy „jedynego frontu" i dowodzi, że wszystkich nieszczęść winowajcą jest socjalizm, któremu nawet głód w Rosji przypisać należy. (str. 266).

Przejdziemy do wskazań politycznych. Dwie były główne charakterystyczne idee, z któremi niegdyś bolszewizm wystąpił: 1) bezpośrednie przejście do socjalizmu; 2) bezpośrednio mająca nastąpić rewolucja socjalna w Europie, do której należy dostosować odpowiednią rewolucyjną taktykę. Co zostało z tych dwóch haseł?

Co do pierwszego, w Rosji szaleje spekulacja kapitalistyczna i NEP, czyli nowa ekonomiczna polityka i Zinowiew w swym referacie dowodzi że NEP (kapitalizm przy socjalistycznych rządach) to nie specjalnie rosyjskie zjawisko, — owszem— przez epokę NEPu przejdą wszystkie kraje agrarne. A więc nie z nagłej i bezpośredniej budowy socjalizmu, które bolszewicy zapowiadali początkowo.

Co zaś tyczy drugiej idei komunistycznej, bezpośredniej rewolucji socjalnej, najlepiej przeczytać sobie referat Trockiego o perspektywach rewolucji światowej. Tak, powiada, to prawda, w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Francji, Japonji ekonomiczna sytuacja się poprawia, kapitalizm się wzmocnił (str. 108). Cóż więc czynić?? Posłuchajmy uważnie wskazówek Trockiego:

„Komunistyczne partje winny zdobyć zaufanie przytłaczającej większości klasy robotniczej. Przekonawszy się na własnem doświadczeniu o słuszności i trwałości kierownictwa komunistycznego, klasa robotnicza strząśnie z siebie rozczarowanie, bierność i naówczas (dopiero naówczas przyp. red.) rozpocznie się epoka ostatniego szturmu. Jak bliską już ta godzina? Tego nie przepowiadamy... Zadanie nasze zostaje wciąż stare — trzeba zyskać zaufanie przytłaczającej większości pracujących. To może i powinno być osiągnięte w procesie walki o żądania przejściowe pod ogólnem hasłem jednego frontu proletarjackiego" (str. 109).

Cóż więc zostało z natychmiastowej rewolucji? Wzmocniony kapitalizm; jedyny front; walka o postulaty cząstkowe; stopniowe zdobywanie zaufania robotników... a rewolucja? może będzie, ale niewiadomo kiedy.

Tyle zostało z haseł pierwotnych komunizmu, które działały na umysły prymitywne i na masy robotnicze — właśnie swą pierwotnością.

Tak pracowała Moskwa — strach przed Hamburgiem; straszliwe wyzwiska i insynuacje; gorączkowe szukanie mas i hasło jednolitego frontu, nareszcie całkowita likwidacja starych bolszewickich haseł i stwierdzenie bankructwa kompartyj, oto rezultaty.

A w Rosji samej? Lepiej nie mówić raz jeszcze rzeczy znanych. Rosyjski mieńszewik tow. Dan przedłożył wyroki rządów bolszewickich zjazdowi hamburskiemu w broszurze „Robotnik w Rosji sowieckiej, bilans komunistycznej polityki gospodarczej". Straszliwe powiększenie ogólnej liczby proletarjatu; spadek płac (nieraz do jednej dziesiątej płacy przedwojennej str. 26); zniesienie 8-godzinnego dnia pracy i faktyczny 17-godzinny (!) dzień pracy w górnictwie (!) (str. 28) — oto rezultaty rzekomych proletarjackich rządów dla proletarjatu.

Hamburg wobec Moskwy stał się stanowczym momentem zwrotnym. Zbankrutowany bolszewizm żył z rozbicia obozu socjalistycznego. Tymczasem illuzje bolszewickiego prymitywizmu prysnęły i robotnik widzi, iż po stronie socjalistycznej odbywa się wielka robota odrodzenia po ciosach wojny i rozłamów komunistycznych, zaś po stronie komunistycznej odbywa się likwidacja starych haseł. Oligarchja komisarzy siedzi jeszcze w rządzie zniszczonego kraju rosyjskiego, ale owe — rzekomo rewolucyjne — hasła obumarły.

Dzikie ekscesy faszystów paryskich, a faszyści nadwiślańscy

Bez słówka komentarza, potępiającego barbarzyński charakter tych ekscesów — opisuje „Głos Narodu" niedawne napady rojalistycznej młodzieży w Paryżu na paru posłów, którzy udawali się na wiec, zwołany przez „Ligę praw człowieka", gdzie miano dysputować na temat: „Faszyzm we Francji i metoda morderstwa". Owszem, jakby na usprawiedliwienie w oczach swoich czytelników **dzikiego gwałtu, podał dziennik chadecki, że owa Liga jest masońska.**

Sam napad miał wszystkie cechy faszystowskiego znęcania się nad godnością ludzką przeciwników.

Przytoczymy tu następującą próbkę, posiłkując się umyślnie opisem „Głosu Narodu":

„Dep. Marc Sangnier wsiadał właśnie o godz. 8 wieczorem do samochodu, mającego odwieść go na mityng. W tej chwili otoczyło go kilkunastu młodych ludzi, wyciągnęło z samochodu i bijąc laskami, przewróciło na trotuar, smarowało mu twarz tertem oraz wlewało do gardła olej rycynowy".

Rozumie się, że te barbarzyńskie akty pastwienia się, te wybryki anarchistycznej swawoli były przedmiotem obrad i potępienia przez parlament francuski — oraz artykułów w prasie politycznej. Umiarkowany „Temps" podkreśla, że nie była to jakaś wywołana indywidualną samowolą awantura uliczna: w trzech różnych punktach Paryża równocześnie dokonano napadów — świadczy to o premedytacji, o działaniu zorganizowanem — jak to podkreślał minister spraw wewnętrznych. Nie jest dopuszczalnem — woła „Temps" — ażeby w społeczeństwie cywilizowanem każdy mógł się odwoływać do jakiegoś samosądu. Żadnej partji nie wolno też tworzyć sobie własnej „dodatkowej żandarmerji". Środki gwałtowne, którymi taki „żandarm" działa w imię jakichś swoich mitycznych praw, a przeciw prawom pisanym, winny być poskramiane z tej samej racji i w tym samym rzędzie, jak i przestępstwa pospolite. Żadna organizacja, czy to rojalistyczna, czy bolszewicka (charakterystyczne jest, iż „Temps" ustawia rojalistycznych faszystów na tej samej linji, co i bolszewików) nie ma prawa przypisywać sobie władzy dominowania przez nieład i w nieładzie nad spokojną większością narodu.

Podnosi dalej „Temps", że napaść, dokonana na starca i kobietę — jak to przeżył deputowany Brousse przy oklaskach Izby — jest niegodną Francuzów.

Jedynem wytłómaczeniem, niewiadomo tylko, czy będącem okolicznością łagodzącą, czy obciążającą — jest to, że przy owych ekscesach gra dużą rolę snobizm. Młodzieży rozdaje się medale, breloki, chorągwie, zwołuje się ją na tajne zebrania i cały ten aparat spiskowy nęci awanturnicze gusta cząstki tej młodzieży.

Dla sytuacji charakterystycznem jest, że obecny rząd i większość parlamentarna we Francji jest bardzo reakcyjna w porównaniu z tem, co bywało ostatnio w okresie przedwojennym.

Rojaliści narzucają się temu rządowi na sprzymierzeńców, traktują go nie wrogo, lecz — protekcjonalnie. Otóż „Temps" przypomina, że nieraz wywodził, iż obecna większość może bardzo dobrze obejść się bez tak wątpliwych sojuszników, że na tem wygrałaby jasność jej polityki.

Poczem pisze, iż republika ma dwojakich zdeklarowanych przeciwników: rojalistów i komunistów — czyli z prawej i skrajnie lewej strony; musi zwalczać ich obu. Może rządzić bez nich, gdy narzucają się z kuratelą, przeciwko nim — gdy ją atakują.

Podaliśmy w streszczeniu długi wywód „Temps'a", wnosząc do tego streszczenia liczne zwroty w przekładzie dosłownem.

Rozumie się, że na takiem stanowisku, jakie zajmuje „Temps". nie może stanąć żaden „Głos Narodu", żaden odłam agitatorów chjeńskich, gdyż właśnie chjena tak samo, jak rojalistyczni wrogowie republiki francuskiej, łowi młodzież na faszystowskie awantury, uczy znieważania nawet prezydenta republiki, (gdy był on jej niemiłym), uczy napadania na starców, tak nawet godnych czci szczególnej, jak Limanowski, szerzy dla swoich celów kult morderstwa, a gotowa, jak to uczynił „Głos Narodu", rozgrzeszyć na wszelki wypadek choćby miotaczów bomb, jako sprawców niemądrych figlów...

Wiadomości polityczne

—o—

P. KIERNIK U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik, odbył we wtorek w sztabie generalnym naradę z marszałkiem Piłsudskim w sprawie ochrony granic.

Rozmowa p. Kiernika z marszałkiem Piłsudskim obracała się głównie dokoła sprawy rezygnacji marszałka ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

P. Kiernik prosił marszałka Piłsudskiego o pozostanie na stanowisku. Marszałek Piłsudski odpowiedział, że decyzja jego jest nieodwołalna.

UWAGI

—o—

Kpiny z urzędników

Dzieją się w Polsce z urzędnikami państwowymi wielkie i małe rzeczy, które zasługują na umieszczenie w druku. Jednego dnia prawica z chjeną wykluczają urzędników z dobrodziejstwa amnestji, drugiego dnia prasa endecka wzywa do zniesienia komisji statystycznej, wedle której obliczeń wymierza się urzędnikom dodatki drożyźniane, trzeciego dnia dowiadujemy się — jak poniżej — ile otrzymuje urzędnik państwowy za wysługę lat, która widocznie jest rzeczą tak ważną, że poświęcono jej specjalne miejsce w ustawie, traktującej o uposażeniach urzędniczych. Niejeden czytelnik niewątpliwie wyobrażał sobie, że ta „wysługa lat" musi urzędnikom przynosić ładne dochody, bo są przecież u nas urzędnicy, przejęci z państw zaborczych, starzy, o 30 i więcej latach służby. Możemy podać, ile ta „wysługa lat" przynosi. Jeden z urzędników, pracujący w jednem z ministerstw w Warszawie od 3 lat, a ogółem mający 18 lat policzalnej służby państwowej, otrzymał następujące pismo urzędowe:

„Zgodnie z ustępem szóstym artykułu 4-go ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszy państ. (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 429) z dniem 1 maja 1923 roku, zarządzam asygnowanie sumy mkp. 32, przypadającej z doliczenia Panu zwiększonego o dalsze dwa i pół prc. dodatku za wysługę trzeciego roku w polskiej służbie państwowej. W związku z powyższem od dn. 1 maja 1923 r. całkowity dodatek Panu za wysługę lat 18 wynosić będzie 45 prc. pobieranej przez Pana pensji zasadniczej, czyli mkp. 585". Podpis ministra i pieczęć.

Pół tysiąca marek za „wysługę lat". Przed podwyżką taryfy tramwajowej wystarcza na jedną turę.

—ooo—

Minister wydawcą pisma codziennego

W „Kurjerze Lwowskim" czytamy:

P. Władysław Kucharski podpisuje „Słowo Polskie" w charakterze wydawcy. P. Władysław Kucharski jest ministrem handlu i przemysłu w rządzie p. Witosa. Jest to rzecz na świecie nieznana. Czy „Słowo Polskie" stało się organem oficjalnym rządu? Czy rząd p Witosa bierze pełną odpowiedzialność za to, co „Słowo Polskie" pisze? Ale i w tym wypadku wydawcami pism oficjalnych nie bywają ministrowie. Rzecz domaga się wyjaśnienia.

—ooo—

Obrona PATa

„Głos Narodu" broni PATa przed zarzutem, któryśmy, wedle informacji z Warszawy podnieśli, że na rozkaz z góry skraca mowy posłów opozycyjnych. Jako dowód naszego „kłamstwa" podaje „Głos Narodu", że streszczenie mowy tow. Moraczewskiego podaliśmy w 24 wierszach. Wobec tego stwierdzamy, że streszczenie to podaliśmy na podstawie telefonicznego doniesienia naszego korespondenta, co zresztą w nagłówku było zaznaczone. Streszczenie PATa, podane przez inne pisma krakowskie, mieściło się istotnie w kilku wierszach, taksamo mowy Thugutta i Dąbskiego. „Głos Narodu" zawcześnie się wyrwał z zarzutami. Na sobotniem posiedzeniu Sejmu sprawa ta będzie omawiana z okazji wniosku nagłego PPS i „Wyzwolenia".

Ograniczenie imigracji do Ameryki

Nowy Jork. (PAT). Emigranci polscy, angielscy, włoscy, belgijscy i duńscy nie będą przed pierwszym lipca wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych, ponieważ liczba przepisana przez ustawę imigracyjną dla tych krajów została już osiągnięta. Władze amerykańskie rzygotowują na kongres nowelę do ustawy o imigracji, a mianowicie w sprawie zrównania 5 prc. obcokrajowców, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych od roku 1899 z obywatelami amerykańskimi, aby w ten sposób osiągnąć wzmocnienie imigracji angielskiej i skandynawskiej, natomiast silnie uszczuplić imigrację z Polski, Włoch i Rosji.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 10 czerwca o godzinie 10 przed południem odbędzie się **w sali „Sokoła" przy ulicy Wolskiej**

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczna

Referent poseł tow. Dr **ZYGMUNT MAREK.**

Rządy w państwie objęła spółka bogatych chłopów, kapitalistów przemysłowych i handlowych. Rząd napół reakcyjny ma być **przejściem do rządów reakcyjnych**, z chwilą gdy endecy wykiwają Witosa.

Klasa robotnicza musi **w obronie demokracji swobód obywatelskich i rozwoju ekonomicznego szerokich mas ludności pracującej** zająć wobec tego rządu „ósemki" stanowisko, zaznaczyć swoje żądania. Dlatego jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 czerwca.

Tow. poseł Barlicki w Ameryce

MILWAUKEE

W dniu 7 maja tow. poseł Barlicki przemawiał na wiecu w Milwaukee. Obszernego referatu zebrani wysłuchali z ogromnem zainteresowaniem, entuzjastycznymi oklaskami, wyrażając swoje zadowolenie i solidarność z wywodami mówcy.

Składka przyniosła 66.31 dolarów i 5 franków francuskich w srebrze.

—ooo—

RADA SZTUKI W RKAKOWIE Po trzechletnim statutowym okresie, pełnym owocnej pracy, odbyły się w ostatnich dniach w Radzie Sztuki w Krakowie nowe wybory, przy udziale reprezentantów prawie wszystkich zrzeszeń i instytucyj sztuk plastycznych i teoretycznych. Do nowego zarządu weszli z ramienia dziewięciu działów sztuki i jej teorji panowie: Włodzimierz Tetmajer jako prezes, hr. dr. I. Mycielski jako wiceprezes i reprezentant historji sztuki, z malarstwa W. Wodzinowski i P. Stachiewicz, z rzeźby I Raszka, z grafiki dr. A. Oleś (sekretarz), z architektury W. Krzyżanowski, z przemysłu artystycznego W. Zarzycki (skarbnik), z konserwacji zabytków dr. Chmiel, z muzeologji K. Homolacs, ze szkolnictwa St. Szwarc i K. Witkiewicz, jako redaktor.

NOWA ORGANIZACJA DEFENZYWY KRAKOWSKIEJ. W tych dniach przeprowadzone zostały zmiany w organizacji oddziałów policji politycznej zarówno przy komendzie na miasto Kraków, jak i na okręg. Wspomniane oddziały zostały wyodrębnione z zakresu działania komend i przydzielone z komendy na miasto do dyrekcji policji, zaś z komendy na okręg do wydziału bezpieczeństwa w województwie, jako II-giej instancji. Na czele oddziałów policji politycznej, które otrzymały nazwę oddziałów informacyjnych, stoją: w województwie nadkomisarz Gertler, a w dyrekcji policji komisarz Szaper. W oddziałach informacyjnych w Krakowie pracuje kilkudziesięciu urzędników i wywiadowców.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we czwartek 7 czerwca o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosferyczny: Dziś panowała w Polsce pogoda zmienna i dość chłodna, gdyż temperatura o godz. 7 rano nie dosięgała nigdzie 10 stopni. Kilkakrotnie w ciągu dnia padały krótkotrwałe przejściowe deszcze, drobne opady były niemal na całym obszarze Polski. Wyjątkowo dosięgały one miejscami 3 m/m wysokości (Wilno). W Krakowie temperatura 9'1, maximum 11'8, minimum 8, pochmurno, przelotne opady. Prognoza na piątek: zachmurzenie zmienne, miejscami przejściowe deszcze, temperatura mało zmieniona, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

„LAJKONIK". Wczoraj pod wieczór wyruszył ze Zwierzyńca tradycyjny „Lajkonik" w otoczeniu włóczków i Tatarów z chorągiewkami oraz przy dźwiękach muzyki „mlaskotów". Wcześniej, niż w ubiegłe lata zjawił się „Konik zwierzyniecki" na rynku krakowskim, gdyż z powodu niepogody nie odbyła się procesja. „Lajkonik" tańczył przed „Pałacem pod Baranami" i po dłuższym „odpoczynku" u Hawełki powrócił ul. Bracka na Zwierzyniec. Zainteresowanie „Lajkonikiem" było małe, deszcz bowiem wstrzymał wielu ludzi od udziału w tradycyjnej zabawie ludowej.

NA POSIEDZENIU TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO w niedzielę 10 czerwca o godz. 11 przed południem w sali 43 Uniwersytetu prof. St. Wędkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Szowinizm i indyferentyzm językowy".

Z UNIWERSYTETU. Narcyz Michałowski, rodem z Sobolowa, sekretarz Kasy chorych m. Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 6 bm. stopień doktora praw.

SEKCJA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO W KRAKOWIE, wznawiając swoją działalność w bieżącym roku, zaprasza wszystkich miłośników turystyki i krajoznawstwa, słuchaczy i absolwentów wyższych uczelni krakowskich do licznego przybycia na walne zgromadzenie konstytuujące, które odbędzie się dziś w piątek w lokalu AZS, ul. Zwierzyniecka 48, o godz. 7 wieczór.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UUJ w Krakowie ma zaszczyt złożyć za przekazaną nam sumę w kwocie 300.000 marek, na dobro naszego Towarzystwa, jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

CO SĄDZIŁ SŁOWACKI O KOBIETACH? Po wielkiem powodzeniu dwóch poprzednich wykładów Jana Pietrzyckiego: „Czy Mickiewicz był okultystą?" i „Bolszewizm w przepowiedniach Krasińskiego" odbędzie się jutro (sobota) o godz. 7 wieczór w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A—B 39) trzeci z kolei wykład tegoż prelegenta na niezwykle wdzięczny i barwny temat: „Co sądził Słowacki o kobietach?" Treść wykładu: Atmosfera niewieścia domu rodzinnego. Matka poety. Jego teorja miłości. Usposobienie erotyczne poety wobec różnych temperamentów kobiecych. Kto to była Formarina? Epizod z Marją Richthofen. „Żona" Słowackiego (Matylda Perrot). Wpływ kobiet na indywidualność twórczą poety.

WIELKI KIERMASZ odbędzie się w najbliższą niedzielę na Błoniach. Dochód przeznaczony na oświatę i „Dom żołnierza polskiego".

„PAMIĘTAJ, ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIŁ". To przykazanie nie istnieje dla właściciela drukarni „Prawdy", księdza Kądzioły. W drukarni tej, będącej obecnie gniazdem łamistrajków, pracuje się nietylko w święta, lecz także w niedziele. Wykonuje ona te roboty, których wykonania z powodu niedzieli lub świąt odmawiają drukarnie żydowskie. Dziwne to zaiste, że p. inspektor pracy, pomimo kilkakrotnych doniesień o pracy w niedzielę w „Prawdzie", toleruje to stałe przekraczanie ustawy o spoczynku niedzielnym. Wybrykom księdza Kądzioły raz wreszcie należy kres położyć. Jeśli nawet sklepy spożywcze pod karą grzywny muszą być zamknięte w dni świąteczne, czemu pozwala się księdzu Kądziole na łamanie ustawy?

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. GIMN. ŻEŃSKIEM. W spisie maturzystek, zamieszczonym w numerze z 7 bm., przez omyłkę opuszczono p. Janinę Motakównę.

BRUTALNOŚĆ POLICJANTA. Ze strony ludności dochodzą nas skargi na brutalne postępowanie policjantów. I tak we wtorek rano, na placu św. Ducha przy sprzedaży cukru miejskiego policjant pełniący służbę potraktował szturchańcami i obelgami mężatkę p. F. R., a gdy ta zaprotestowała, aresztował ją wraz z dzieckiem i odprowadził na posterunek policyjny przy ul. Starowiślnej. Pani F. R. wczesnym rankiem przybyła na miejsce sprzedaży, lecz policjant bez powodu kazał jej opuścić miejsce w szeregu. Na policji komisarz traktował p. F. R. przez „ty", a na uwagę, że policjantowi obrażać ludzi nie wolno, odpowiedział, że „policjantowi wszystko wolno i trzeba być cicho." Dopiero o godz. 11 oświadczył komisarz aresztowanej „możesz sobie iść". Czas najwyższy, by policja dostosowała nieco swą ogładę towarzyską do tak dumnie noszonego munduru angielskiego.

PODWYŻSZENIE OPŁAT FRYZJERSKICH. — Fryzjerzy krakowscy wprowadzili w tych dniach nowy cennik za roboty fryzjerskie. Według tego cennika golenie kosztuje 2500 mk, strzyżenie na półdługo 5500 mk, na jeża 6000, strzyżenie maszynką 3000 mk. Przeciętnie podwyżka wynosi 20 procent cen majowych.

AMATOR KLACZY. Ubiegłej nocy skradziono w Podgórzu z pastwiska obok cegielni przy ul. Kalwaryjskiej 12-letnią klacz wartości około 2 milionów mk.

ZŁODZIEJKA Z PRZED ROKU. Organa policji aresztowały 23-letnią Stanisławę Urychównę, służącą, która w ubiegłym roku skradła na szkodę p. Amalji Lieblingowej, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej 34, złoty zegarek męski, srebrną cukrownicę, szczypce, łyżeczki i filiżankę wartości ponad 3 miljony mk. Złodziejka zbiegła po dokonaniu kradzieży ze służby i dotąd się ukrywała.

Przed przyjazdem prezydenta Wojciechowskiego do Krakowa

Wczoraj wieczór odbyło się w sali konferencyjnej magistratu zebranie członków komitetu obywatelskiego w sprawie omówienia programu przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie. Prezydent m. Federowicz przedstawił program dwudniowego goszczenia prezydenta Wojciechowskiego w Krakowie. Zebrani przyjęli przedłożony plan, przyczem podnosiły się głosy, domagające się rozszerzenia programu, przez włączenie do planu „Święta Wiosny", zwiedzenie T. S. L. i t. p. Uchwał ostatecznych nie powzięto.

W zebraniu wzięli udział wojewoda Kowalikowski, starosta dr Bal, b. premjer Nowak, rektor Natanson, przedstawiciele duchowieństwa, prezes syndykatu dziennikarzy krakowskich dr Beaupre, rektor Szyszko-Bohusz, kilku posłów i senatorów, wicekurator dr Pollak, dyrektor policji Rękiewicz, komendant policji insp. Ladenberger, Kleczek, pułkownik Becker i inni.

Nowy rząd popiera pasek producentów cukru

Z biura sprzedaży Związku małopolskich cukrowni w Krakowie nadeszło dzisiaj do spółdzielni zawiadomienie, iż z dniem 11 bm. cena cukru białego krystalicznego wynosić będzie 50 złotych polskich za 100 kg. loco cukrownia bez akcyzy. Ceny oznaczać się będzie w markach każdego 1, 11 i 21 w danym miesiącu, według kursu złotego, jako miernika waluty.

Jak widać, cukrownicy rozpoczęli robić interesy w porozumieniu z obecnym rządem, który zgadza się widocznie, aby wyzyskiwano tak inteligenta jak i robotnika polskiego, któremu nie oznacza się zapłaty za jego pracę według kursu złotego, ale wypłaca się nadal coraz więcej bezwartościowe marki, obcinając przytem mnożnik drożyźniany. Jeżeli weźmie się pod uwagę, iż z jednej strony mają zamiar czynniki prawicowe znieść biuro statystyczne dla ustalania mnożnika drożyźnianego, zaś z drugiej strony zgadzają się bezmyślnie, aby najbogatsi w Polsce producenci, jakimi są cukrownicy, nie stracili ani feniga przy spadku obecnej waluty, gdyż zezwala im brać za swoje produkty już w złotych, to zdaje się, że jest wprost rzeczą niemożliwą, że inny rząd na postępowanie takie mógł się zgodzić.

Krótki ten czasokres nowego rządu dał się już ludowi pracującemu we znaki, a ciekawi jesteśmy, dokąd bezmyślna ta gospodarka doprowadzi.

Wedle powyższego żądania cena cukru w sprzedaży hurtowej wynosiłaby około 7000 mk. z tem, że w razie zwyżki kursu złotego (co kilka dni!) ta cena jeszcze wzrośnie. Doliczając zysk detalisty itd., kilogram w handlu detalicznym dojdzie do 8000 marek. Cena ta, rozumie się, byłaby tylko nominalną, gdyż wobec sprzedaży cukru wyłącznie w pasku cena już teraz jest wyższą.

Rzeźnicy znowu żądają znacznych podwyżek

Komisja cennikowa zbierze się w przyszłym tygodniu

Cechy rzeźników i masarzy wniosły wczoraj do magistratu krakowskiego nowe cenniki na mięso i wyroby masarskie. Rzeźnicy żądają, by cenę 1 kg. polędwicy ustalono na 20.000 mkp. (dotąd 15.200 mkp.) 1 kg wołowiny z dokładką 16.000 mk (12.500 mkp.), bez dokładki 19.000 mkp. (15.000 mkp.), cielęcina 12.000 mkp. (8.000 mkp.). Masarze domagają się zatwierdzenia następujących cen: 1 kg. szynki praskiej wędzonej surowej (w całości) 22.000 mkp., gotowanej 24.000 mkp., krajanej 28.000 mkp., polędwicy pieczonej 32.000 mkp., karczku gotowanego wędzonego 28.000 mkp. kiełbasy surowej 18.000 mkp., siekanej 20.000 mkp., krajanej 20.000 mkp., t. zw. wiejskiej 24.000 mkp., polędwicowej 20.000 mkp., wędzonki surowej 20.000 mkp., gotowanej 24.000 mkp., 1 kg. sadła 22.000 mkp., smalcu 24.000 mkp., słoniny paprykowanej i wędzonej 24.000 mkp., kotletów 18.000 mkp.

Żądania swoje motywują rzeźnicy i masarze wzrostem cen żywego towaru na targowicy, podwyżką opłat gminnych, taryfowych i kolejowych, oraz podwyżką stopy procentowej w kasie targowej. Nowymi cennikami zajmie się komisja na posiedzeniu, które odbędzie się w poniedziałek lub wtorek nadchodzącego tygodnia. Do czasu zatwierdzenia nowych cen obowiązują obecne cenniki.

Budowa nowego mostu w Krakowie

Koszta budowy wyniosą 15 miljardów marek

Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych wyasygnowało na budowę nowego mostu 150 miljonów mkp., która to kwota przeznaczona jest na wstępne prace przygotowawcze. Budowa nowego mostu na Wiśle u wylotu ul. Krakowskiej, rozpocznie się z wiosną przyszłego roku. Konstrukcja mostu była wzorowana na budowie III-go Mostu. Dyrekcja robót publicznych zamówiła już w fabrykach i hutach żelaza odpowiednie części składowe mostu. Koszta budowy, która potrwa 3 lata, obliczone są według obecnych cen na 15 miljardów marek.

Wycieczki szkolne a społeczeństwo

Nadszedł okres wycieczek szkolnych które według nowych polskich planów ministerstwa oświecenia są obowiązkowo polecone. Wycieczki te urządzane wspólnie z nauczycielami, są bezsprzecznie najważniejszym czynnikiem wychowawczym pod każdym względem. Tu nauczyciel-wychowawca poznaje charaktery swych wychowanków, tu budzi się w duszy młodzieży zamiłowanie do pięknej naszej przyrody, tu wykształca się u ucznia duch samodzielności, męskości, życzliwości i hart duszy, na co się dziś kładzie nacisk.

Niestety — w tym tak ważnym momencie szkoła napotyka na brak zrozumienia rzeczy i współdziałania u społeczeństwa. Pomijając już narzekania rodziców, że muszą dziecku dać pieniądze na kolej i drobne wydatki, że buty i ubranie kosztują — spotyka nauczyciel, prowadzący taką wspólną wycieczkę ze strony ludności na nieżyczliwość i trudności, o których trudno zamilczeć. Wycieczkę szkolną uważa społeczeństwo nasze (mało uświadomione) za plagę lub nieszczęście i stara się wyzyskiem wszelkiego rodzaju (np. przy zakupnie mleka, wiktuałów na wsi) odstraszyć młodzież od siebie. A kwestja noclegów na wsi — to już naprawdę świadczy o szczycie nieżyczliwości, braku kultury wśród naszego społeczeństwa. Jeżeli wieśniak nieuświadomiony obdziera wycieczkę szkolną, każąc sobie płacić za wszystko podwójnie „bo to dla wycieczki" (jak się to np. zdarzyło piszącemu te notatki w Rytrze i Ochotnicy), jeżeli chłop nie chce nawet za opłatą przyjąć ucznia na nocleg, bo mu się „słoma może zniszczyć", to można ten smutny objaw chciwości naszego ludu w części usprawiedliwić wrodzonym mu egoizmem, który dopiero w dalszych pokoleniach można będzie wykorzenić. Smutniej jednak rzecz się przedstawia, gdy z podobną nieżyczliwością spotkamy się u t. zw. inteligencji na wsi. Oto np. zdarzyło się tego roku wycieczce, złożonej z 13 gimnazjastów VI klasy i 2 profesorów, że zamożny właściciel dworu w Czorsztynie odmówił jej kategorycznie noclegu w stodole, wykręcając się naiwnie, że młodzież zniszczy, wykradnie (!?) i podpali mu słomę, której on potrzebuje dla bydła. Żadne gwarancje nie pomogły. W innym dworze (w Ochotnicy pow. Nowy Targ) nie chciano młodzieży sprzedać kropli mleka, twierdząc, że mleko mają dla siebie. Podobnych kwiatków możnaby z innych lat i stron przytoczyć wiele.

Wśród tak uświadomionego społeczeństwa ma zatem pracować dzisiejszy nauczyciel. Takich ludzi poznaje nasza młodzież, której każe się kochać bliźniego, być życzliwym dla drugich i odpłacać kiedyś za trudy, które to „dobre" społeczeństwo ponosi około jej wychowania.

TEATRY I KONCERTY

TEATR NA WAWELU. Dzisiaj ukazał się wygotowany przez kierownictwo odbudowy Wawelu rozkład miejsc na przedstawienie „Odprawy posłów greckich". Podjum dla sceny pomieszczone jest przy ścianie południowej od strony kościoła Bernardynów. O kilka metrów od sceny rozpoczynają się wachlarzowo rozłożone krzesła, których będzie 1.500. Krzesła podzielone będą na trzy grupy. lewą, środkową i prawą, prócz tego krzesła pierwszorzędne oznaczone będą literą A, drugorzędne literą B, ostatnia grupa literą C. Przy każdej grupie stać będą tablice, orjentacyjne z tymi znakami, które również uwidocznione będą na biletach tak, iż publiczność łatwo dostać się będzie mogła na swoje miejsca. Poza krzesłami i szerokiem przejściem, prowadzącem do schodów na I piętro, będzie odgrodzone miejsce dla stojących. Krużganki na I i II piętrze pomieszczą ponadto tysiąc widzów. Rozkład miejsc wystawiony będzie od jutra w kilku punktach miasta. Bilety zamawiać można od jutra (sobota 9) w kasie dziennej teatru im. Słowackiego.

Przedstawienie odbędzie się tylko w razie zupełnie pewnej pogody, o czem publiczność będzie w odpowiedniej formie powiadomiona.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj przedostatni raz „Matka Jugowiczów", jutro „Judyta" Hebbla, która obecnie powtórzona będzie **tylko dwukrotnie.**

Dyrekcji udało się pokierować sprawą urlopów letnich zespołu artystycznego tak, że w najbliższym czasie utrzymać będzie można w repertuarze sztuki, których zdjęcie z afisza zapowiadano. W niedzielę 10 bm. zatem po południu grany będzie „Popas Króla Jegomości", wieczorem „To co najważniejsze".

Najbliższa premjera sztuki norweskiego pisarza „Anny Pedersdotter" Wiers—Jansena będzie pod względem wykonania wyjątkowym wypadkiem. W głównych rolach kobiecych wystąpi bowiem obok p. Wysockiej p. Irena Solska-Grosserowa, zaproszona przez dyrekcję na szereg występów, główną zaś rolę męską kreuje p. J. Sosnowski. Będzie to istotny festival sztuki aktorskiej w wielkim stylu.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś premjera komedji Caillavet'a i de Fleurs'a „Miłość czuwa". Główne ole odtwarzają pp. Malicka, Węgierko i Kwiatkowski, pozostałą obsadę stanowią pp. Kolman, Sznage-Andruszewska, Trojanowska, Gorayska, Szreniawa, Kliszewski, Kaden.

OPERA I OPERETKA. Dziś premjera „Sąd miłości" w uzupełnionej inscenizacji, zastosowanej do miejscowych warunków. Udział biorą najwybitniejsze siły naszej operetki. Specjalną atrakcją będzie taniec djabelski, układu E. Wojnara w III akcie. Operetka ta powtórzoną będzie jutro w sobotę i w niedzielę. W niedzielę po poł. „Bal maskowy".

MARJA CHORĄŻYNA WĘDRYCHÓWNA I EUGENIUSZ MAY, znani artyści operowi, którzy występami swoimi zdobyli sobie uznanie prasy i publiczności, wystąpią w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek 12 bm.

„ŚWIĘTO WIOSNY" urządza po raz drugi Sekcja artystyczna Ogniska nauczycielskiego w Krakowie w dniu 10 bm. o godz. 11 przed południem w sali teatru im. J. Słowackiego. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatralnej.

—ooo—

Z Polski

NIESPODZIEWANE SKUTKI „KARY". Jak donieśliśmy we wtorek począł odsiadywanie swej 14-dniowej kary na odwachu warszawskim major Remigjusz Kwiatkowski, redaktor „Polski Zbrojnej", za artykuł „Armja bez wodza".

Ukaranie jednak p. Kwiatkowskiego odniosło skutek wręcz przeciwny od spodziewanego przez rząd p. Witosa. Oto — jak donoszą pisma — w środę zgłosiło się u ministra Osińskiego **18 oficerów czynnych** i oświadczywszy, że **solidaryzują się z treścią artykułu,** proszą, aby ich **również osadzono na odwachu.**

SEKRETARZ GENERALNY LIGI NARODÓW sir Eryk Drummond wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy do Gdańska.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 3-ch ROBOTNIKÓW. Onegdaj w nocy na przejeździe koło ulicy Bema (Wola pod Warszawą) pociąg pospieszny, idący z Gdańska, przejechał 3 robotników z fabryki Lilpop, Rau i Ska: Sadowskiego, Więczkowskiego i Czerwińskiego, którzy powracali z nocnej pracy do domu. Wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.

KRWAWA WALKA I ŚMIERĆ TRZECH BANDYTÓW. Po dwudniowych poszukiwaniach funkcjonarjusze policji z komendy Słonim, pod kierunkiem komendanta powiatu, Makowieckiego wykryli kryjówkę bandyty „atamana“ Szerszenia, znajdującą się wśród niedostępnych bagien w okolicy leśniczówki Korytnica gm. Orle. Po bardzo ostro stoczonej walce przy użyciu broni palnej, znaj znajdujący się w kryjówce przywódca Szerszeń, oraz członkowie bandy: Biełusz i Kupica ponieśli śmierć na miejscu, zaś bandytę Sobotnika ujęto żywcem. Z oddziału policji, składającego się z 16 osób, podczas walki odnieśli ciężkie rany posterunkowi: Zygmunt Listowski ze Słonima i Władysław Waliszewski z Łodzi. W kryjówce bandytów, podających się za partyzantów białoruskich, znaleziono bardzo duży zapas broni i amunicji różnego typu i kalibru. Prócz tego znaleziono znaczny zapas artykułów żywnościowych, oraz krowę, wszystko pochodzące z napadów rabunkowych.

—ooo—

Z zagranicy

DYPLOMATA TURECKI SZPIEGIEM. Finlandzki minister spr. zagr. wystąpił z żądaniem, ażeby zastępca attache wojskowego przy poselstwie sowieckiem w Helsingforsie opuścił Finlandję, stoi on bowiem pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, a wszczególności dawania różnym osobistościom pieniędzy w zamiarze uzyskania tajnych dokumentów w ministerjum obrony krajowej. Prasa finlandzka daje wyraz swemu największemu oburzeniu z powodu tej nielojalności ze strony sowietów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 7 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Czeki, przekazy i wpłaty Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					62350
„ kanad.					
Franki franc.					
„ belgijs.					
„ szwajc.					11500
Funty szterlin.					288000
Marki niemiec.					
Korony austr.					0·90
„ czesko-sł.					1890
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	13000	18000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	12000	16000	14000
Ziemski Bank Kredyt. . .	17000	22000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7000	9000	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	135000	145000	
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	12000	17000	12500—15500
„Impex“	1000	1500	1000—1250
„Pharma“ (B. Jawornicki)	52000	57000	
„Polski Glob“	2500	3000	2800
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	4000	5000	4200—4600
Zieleniewski I—IVem. . . .	350000	370000	350000—365000
Warsz. Parowozy I—III em.	80000	95000	80000—98000
H. Cegielski, Poznań I-IX .	45000	60000	48000—50000
„Potęga“ Tow. huty żel.	190000	210000	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	50000	57000	51000—55000
„Pocisk“	35000	42000	
Automotor	13000	17000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	330000	350000	330000—350000
Siersza	215000	235000	215000—235000
Tepege I—IV	95000	120000	96000—12000
Polska Nafta	23000	27000	23000—27000
Oikos	100000	110000	
Pezet	10000	15000	
Strug	18000	20000	
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	95000	105000	100000
„Krakus“ I—VI em. . . .	48000	53000	50000
Porcelana Ćmielów	53000	58000	55000
Fabr. cukru w Chodorowie	140000	160000	142000—150000
Elektr. Siersza I—IV em.	20000	25000	21000—23000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	50000	55000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	17000	

BONY ZŁOTE

Warszawa. (PAT). Wedle danych tymczasowych ogółem do chwili obecnej ze sprzedaży bonów złotych osiągnął skarb 230 miljadów marek.

Dalsza zwyżka kursu dolara

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). Na dzisiejszej giełdzie nastąpiła nowa zwyżka kursu dolara. Jeżeli dotychczas dolar posuwał się o 300 do 500 punktów, to dziś skoczył odrazu o 3—4000 punktów i notował 61 do 62500.

Prasa chieńska pisze, że kurs ten jest sztuczny. To się naturalnie pisze dla uspokojenia szerokich sfer, które są zaniepokojone wzrastającą drożyzną.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 7 czerwca. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 62500—6190, sprzedaż 62200, kupno 61600, korony czeskie 1895—1865 marki niemieckie 0.78—077.

Czeki Belgja 3550—3567, kupno 3533, Berlin 0.78—0.77, sprzedaż 0.79, kupno 0.75. Gdańsk 0.78—0.77, sprzedaż 0.79, kupno 0.75, Holandja 24750, Londyn 292.000—288.000, sprzedaż 289.450, Nowy Jork 62500—61900, sprzedaż 62200, kupno 61600. Nowy York drobne sprzedaż 62150, kupno 61550, Paryż 4060—3990, sprzedaż 4010, kupno 3970. Praga 1895 do 1865. Szwajcarja 11500—11550, sprzedaż 11450. Wiedeń 0.83—0.81, sprzedaż 0.82 i pół, kupno 0.97 i pół, Włochy 2975.

Zurych. 7 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0070, Holandja 217.50. Nowy York 555.12. Londyn 25.66. Paryż 35.65. Medjolan 25.95. Praga 16.59. Budapeszt 0.10. Bukareszt 2.90. Belgrad 6.35 Sofia 5.90, **Warszawa 0.0098**, Wiedeń 0.0078, austr. korona stemplowana 0.0078 i jedna czwarta.

ZMIANA W UMOWIE KOLEJOWEJ Z FRANCJĄ

Paryż (PAT). Izba handlowa francusko-polska postanowiła rozpisać ankietę w spawie zmian, któreby należało wprowadzić w konwencji handlowej polsko-francuskiej z roku 1922. Wszyskie zainteresowane w tej sprawie związki przedsiębiorstwa i domy handlowe otrzymają zaproszenia, aby zakomunikowały swe spostrzeżenia do 1 sierpnia b. r.

Przegląd społeczny

—o—

ROBOTNICY STOLARSCY W KRAKOWIE!

Wszyscy mężowie zaufania mają w myśl umowy **żądać** stosownie do obliczeń komisji statystycznej w Krakowie dla wzrostu drożyzny 6 procent do płac majowych, począwszy od 1 czerwca. — Zwracamy uwagę, że wedle umowy do czasu powstania komisji lokalnej obliczenia komisji warszawskiej były miarodajne, obecnie miarodajne są obliczenia komisji krakowskiej, chociaż obliczenia tejże nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ nie brano w rachubę obuwia, odzieży, bielizny, które dla rodziny, składającej się z kilku osób, stanowią poważny wydatek. Spodziewamy się jednak, że na przyszłość błąd ten krakowska komisja usunie i dlatego organizacja robotników stolarskich w Krakowie lojalnie dotrzyma umowy, chociaż obliczenia komisji warszawskiej więcej jak o połowę jest wyższe. Za organizację:

Za Centralę: B. Jaroszewski. Za oddział: Urbańczyk Jan.

STRAJK W BANKU PRZEMYSŁOWYM

W związku z bezrobociem urzędników krakowskiej Filji polskiego banku przemysłowego, odbył się w centrali tejże instytucji we Lwowie dnia 6 bm. zjazd delegatów wszystkich oddziałów tego banku, na którym jednogłośnie:

1) uznano postulaty urzędników filji krakowskiej za słuszne;

2) zadecydowano, że postulatami tymi objąć należy wszystkie oddziały;

3) że z gronem urzędniczem krakowskiem wszystkie inne oddziały się solidaryzują.

Powyższą rezolucję przedłożono generalnej dyrekcji banku przemysłowego, poczem odbyła się wspólna konferencja delegatów z dyrekcją, której wynikiem było oświadczenie generalnej dyrekcji, że bezrobocie urzędników filji krakowskiej może być zlikwidowane na warunkach, przedłożonych przez dyrekcji przez komisję koleżeńską. Sprawę siódmej godziny pracy (poza dalszemi nadobowiązkowemi), wysuniętą w czasie pertraktacji przez dyrekcję krakowską, z powodu której pertraktacje zostały przez wspomnianą dyrekcję zerwane, załatwiono w ten sposób, że ze względów lokalnych ma ona być płacona tak jak godziny pracy obowiązkowej lub ryczałtowo w formie 15 procent dodatku do płacy miesięcznej. Formalnie miała ta sprawa być załatwioną ostatecznie na wspólnej konferencji, zwołanej na dzień 7 bm. przez okręgowy inspektorat pracy w Krakowie, z polecenia ministerstwa pracy.

Zdawało się wtedy, że bezrobocie zostanie w ten sposób wreszcie zlikwidowane, lecz niestety, dyrekcja krakowska na konferencji się nie zjawiła, wskutek czego sprawa przybierze najprawdopodobnicj szersze i groźniejsze rozmiary. Termin uchwalonego w dniu 5 bm. przez wiec urzędników wszystkich instytucji finansowych **jednodniowego wstrzymania** pracy nie został dotychczas przez zarząd Związku zawodowego wyznaczony z powodu powyższych konferencji.

STRAJK NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU

Ruch strajkowy w obwodzie przemysłowym na Śląsku opolskim rozszerzył się. We wszystkich kopalniach, objętych strajkiem, wykonywano tylko najkonieczniejsze prace. Do strajku przyłączyła się kopalnia „Fiedensglück“. Wczoraj o godzinie 3 po południu na placu Moltkego w Bytomiu odbyło się zgromadzenie. Istnieje obawa, że ruch strajkowy rozszerzy się na kopalnie w powiatach zabrskim i gliwickim. Wczoraj załoga huty Donnersmarka w Zabrzu, kopalni „Adler“, „Życzenie Jadwigi“, w Mikulczycach robotnicy wielkich górnośląskich zakładów koksu oraz zakładów elektrycznych w Gliwicach, robotnicy przedsiębiorstw Hegescheidta i firmy Weichmann odbyli wielkie zgromadzenia, na których rozważano kwestję przyłączenia się do strajku. Panuje obawa, że do strajku przyłączą sir kolejarze.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 czerwca.

ŻAREK PRZED SĄDEM KRAKOWSKIM

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stawał 26-letni Stanisław Żarek, urzędnik Kasy chorych w Tarnowie, oskarżony o występek z § 202 u. k.

Według aktu oskarżenia miał Żarek na zgromadzeniu w Jadownikach, odbytem dnia 15 października ub. roku, wyrazić się wobec słuchaczy, że księża i biskupi mamią ciemne masy, zaś z kościołów urządzają domy publiczne i domy rozpusty.

Obwiniony tłumaczył się na rozprawie, że nie użył zarzuconych mu słów obraźliwych, jedynie wystąpił przeciw zajmowaniu się księży polityką. Zeznania świadków wypadły sprzecznie. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 6 głosami odpowiedzieli „tak“, zaś 6 „nie“.

Wobec tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający Żarka od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył sso. Świątkowski, wotowali sso. Czernecki i Münnich, oskarżał prok. Schwarz, bronił adw. dr Rosenzweig.

O FAŁSZOWANIE OBRAZÓW

Przed sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem so. Pattaka toczyła się rozprawa przeciw handlarzowi obrazów Wettsteinowi, o to, że projekt artysty-malarza Markowicza wedle własnego pomysłu uzupełnił i sprzedał jako obraz tegoż artysty. Malarz Markowicz zauważył to fałszerstwo i wniósł doniesienie przeciw Wettsteinowi, bo inny handlarz obrazów Schmaus z ul. Florjańskiej zgłosił się do niego i oświadczył, że to osk. Wettstein obraz sfałszował.

Na rozprawie sprawa przybrała zupełnie inny obrót, bo oskarżony Wettstein prowadził dowód ze świadków, że nie on, lecz właśnie Schmaus obraz ten „nabił“ farbami i sprzedał osk. Wettsteinowi, jako obraz artysty-malarza Markowicza.

Na ponownej rozprawie świadek Leśniak, artysta-malarz Setkowicz i inni świadkowie potwierdzili, że Schmaus obraz ten sfałszował w swoim sklepie, a następnie żona jego miała namawiać Leśniaka, aby w sądzie co innego mówił, a co innego myślał.

Świadek Leśniak zeznawał w śledztwie przeciw osk. Wettsteinowi, bo się obawiał, że straci posadę u Schmausa — pod przysięgą w sądzie powiedział prawdę.

Wobec takiego stanu rzeczy sąd uwolnił osk. Wettsteina od winy i kary, a prokurator zażądał aktów do wglądu dla wdrożenia dochodzeń przeciw Schmausom.

Oskarżał prokurator Stawarski, artystę-malarza Markowicza zastępował adw. dr Grünzweig, oskarżonego Wettsteina bronił adw. dr Rosenzweig.

SPÓLNICY SZPIEGA HLADISZA PRZED SĄDEM

Wczoraj, w czwartym dniu rozprawy przeciw urzędnikowi wojskowemu Michałowi Taborowi i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię, sąd przesłuchał kilkunastu dalszych świadków. W dniu dzisiejszym zakończy się przesłuchanie świadków, poczem znawcy-oficerowie sztabu generalnego major Jędrzejewicz i kapitan Starzyński podadzą ekspertyzę. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę.

Około nowych propozycyj niemieckich

WARUNKI FRANCUSKO-BELGIJSKIE

Bruksela (PAT). Na konferencji nieoficjalnej, którą odbyli Poincare, Theunis i Jaspar zatwierdzono uchwały podporządkowujące sprawy ewakuacji zagłębia Ruhry sprawie odszkodowań, które zapłacić mają Niemcy. Niemcy **muszą zaniechać biernego oporu** przed rozpatrzeniem ich propozycji, gdyż obecne stanowisko Niemiec czyni ilozorycznymi propozycje, które Niemcy zgłaszają pod adresem państw sprzymierzonych. Tylko zaniechanie biernego oporu będzie dowodem dobrej woli ze strony Niemiec. Theunis zaznaczył, że Belgja, akceptując formalnie tezę Poincare w sprawie zaniechania oporu ze strony Niemiec, zbada stanowisko, jakie zajmie Anglja w stosunku do tego warunku, którego wypełnienie musi poprzedzić szereg rokowań. Theunis pozatem wskazał na pomyślną ewolucję, jaka dokonała się w kołach angielskich. Na wczorajszej konferencji nie rozpatrywano nowych propozycyj niemieckich z braku tekstu tych propozycji, które Niemcy dopiero wczoraj popołudniu przetelegrafowały swoim ambasadorom. Na konferencji ministrów generał Degoutte powiedział, że w zagłębiu Ruhry przywrócono porządek, ilość aktów sabotażu zmniejszyła się, a wydobycie węgla i koksu odbywa się normalnie.

Poincare po zakończeniu się konferencji we czwartek wyjechał z Brukseli.

POMYŚLNE WIDOKI?

Berlin (PAT). „Berl. Ztg. a. M." donosi z Londynu, że brukselscy sprawozdawcy dzienników angielskich zapatrują się **optymistycznie** na sytuację. Oświadczają oni, że Belgja i Francja porozumiały się, iż na nową notę, niemicką odpowiedzą **wspólnie z Anglją i Włochami**. Jako warunek ułożenia wspólnej odpowiedzi postawiła Francja, by Anglja zgodziła się na żądanie francusko-belgijskie, iż Niemcy muszą zaniechać biernego oporu, zanim będzie można zasiąść z nimi do wspólnego stołu konferencyjnego. W angielskich kołach informacyjnych utrzymują, że obecnie należy oczekiwać zebrania się Rady najwyższej w krótkim czasie.

ANGLJA GODZI SIĘ NA ŻĄDANIE FRANCJI

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Brukselscy sprawozdawcy dzienników londyńskich twierdzą, że żądanie Francji, aby Niemcy przed rozpoczęciem rokowań zaniechały biernego oporu, nie napotka w Anglji na opór.

WRĘCZENIE NOTY NIEMIECKIEJ

Paryż (PAT). Sekretarz poselstwa niemieckiego wręczył memorjał niemiecki na Quai d'Orsey we czwartek o godzinie 17.15.

Rzym. (PAT). Ambasador niemiecki wręczył we czwartek o godz. 16.30 memorjał niemiecki osobiście prezydentowi ministrów Mussoliniemu.

HUMOR I SATYRA

—o—

O NOWYM PREMJERZE

Na jednym z ostatnich posiedzeń klubu Piasta kum Maciej Pękała narzekał, że któryś z dzienników lewicowych nazwał Witosa za jego akces do prawicy Judaszem, co przecie dla całego stronnictwa jest wielkim despektem.

Witos umiał jednak wobec swoich ludzi odparować i ten zarzut.

— Bracia kochane — powiedział — te pismaki belwederskie breszą jak łyse konie. Kaj mnie do Judasza! Przecie Judasz sprzedał Pana Jezusa za marne trzydzieści srebrników, a potem jucha głupia nietylko że te srebrniki oddał, ale jeszcze się i powiesił. Czy to wszyćko pasuje do mnie?... powiedzcie sami, bracia kochane!

* * *

Witosową, robiącą wyrzuty mężowi z tego, że przyjął stanowisko, na które óngiś zaznał tyle goryczy od swych dzisiejszych sprzymierzeńców, uspokoił Witos:

— Nie martw się — nie martw — już się i tak cała Polska martwi.

Szczutek.

Dodatek drożyźniany dla urzędników

Warszawa (PAT). Ministerjum skarbu zaprojektowało przyznanie urzędnikom państwowym w związku ze wzrostem drożyzny w maju **14 procent** dodatku. Projekt ten będzie omawiany na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa,** 7 czerwca

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj **skarbowej i zdrowia publicznego**, pos. Byrka referował projekt nowelizacji ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu. Projekt przewiduje powiększenie mocy alkoholu w piwie z 2 i pół proc. na 4 procent, a w wódce z 46 na 60 procent. Nadto projekt przewiduje zniesienie ograniczeń sprzedaży trunków, między innemi **zniesienie ograniczenia sprzedaży w dni przedświąteczne i świąteczne.** Kierownik ministerstwa zdrowia Bujalski oświadczył, że rząd zamierza poczynić pewne poprawki do projektu. Poseł Kozłowski zgłosił wniosek o odroczenie dyskusji do czasu wniesienia przez rząd poprawek. Wniosek ten przyjęto.

Komisja **odbudowy** na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o daninie lasowej. Wysokość daniny określona została przez ministerstwo skarbu na dwa miljony marek w gotowiźnie i naturze.

* * *

PODZIAŁ MIEJSC W KOMISJACH

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów pod przewodnictwem marszałka Rataja przyjęto projekt podziału miejsc w komisjach, pozostawiając klubom możność wymiany miejsc. Co do przewodnictwa w komisjach uchwalono dokonać wyboru w tych komisjach, w których kierownictwo opuszczone zostało przez wstąpienie do rządu lub rozbicie się stronnictwa. Takich komisyj wchodzi w rachubę sześć: budżetowa, skarbowa, rolna, robót publicznych, morska i spraw zagranicznych. Klub PPS zrzekł się przewodnictwa w komisji drożyźnianej. Przypuszczalnie obsadzenie przewodnictw tych komisyj nastąpi w drodze porozumienia się stronnictw.

Sejm śląski

(PAT). **Katowice, 7 czerwca.**

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano szereg wniosków do komisji. Następnie dyskusja rozwinęła się nad ustawą mieszkaniową, którą przyjęto z poprawkami. Nowelę do ustawy o wynagradzaniu księży, udzielających nauki religji w charakterze nauczycieli nieetatowych w publicznych szkołach cieszyńskich, przyjęto. Z kolei Sejm zajmował się szeregiem nagłych wniosków, z których największe zainteresowanie wzbudził wniosek, postawiony przez chrześcijański związek ludowy, a domagający się, ażeby zajął się losem robotników z kopalni „Delbrücka". Kopalnia ta ciągle jeszcze należy, wskutek nierozstrzygnięcia jej losów do Niemiec, w której przeważnie pracują robotnicy polscy. 2000 robotników, mieszkających po stronie polskiej, cierpią wskutek spadku waluty niemieckiej skrajną nędzę. Sejm wzywa rząd, ażeby zajął się losem tych robotników, którzy pracując, nie mogą zarobić na najskromniejsze utrzymanie. Po uchwaleniu najgłośnic tego wniosku i odesłaniu różnych innych wniosków do komisji, posiedzenie zamknięto. Następne w sobotę 13 bm.

Strajk rolny na G. Śląsku

Wrocław (PAT). Strajk robotników rolnych rozszerza się. Socjalistyczny związek robotników rolnych zamierza proklamować strajk generalny, jeżeli nie uda się porozumieć się z właścicielami Koło Steinau przyszło do ciężkich wykroczeń. Bandy strajkujących, liczące 200—300 osób, napadają na majątki ziemskie.

—ooo—

Cziczerin w Londynie

Londyn. (PAT) W razie dojścia do pełnego porozumienia między Curzonem a Krassinem przybędzie Cziczerin do Londynu celem podpisania układu.

Rozruchy w Lipsku

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Lipska, że podczas wczorajszych zajść **było 10 osób zabitych.** Między niemi jest pewien wachmistrz, który został zasztyletowany. Wśród 35 osób ciężko rannych jest 15 policjantów. Jak stwierdzono, pierwszy strzał padł z broni owego wachmistrza, który został zasztyletowany.

Spokój w Irlandji

Londyn (PAT). Jak donoszą z Dublina, odezwa de Valery do powstańców, aby zaniechali kroków nieprzyjacielskich i ukryli broń, odniosła widoczny skutek. Od kilku dni nie notowano w Irlandji wypadku użycia broni.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE WSPÓLNIE Z ZARZĄDAMI ORGANIZACJI ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 8 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob., ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy b. ważne, jawcie się jak najliczniej.

Rada Robotnicza.

Rada Zawodowa.

KOMITETY MIEJSCOWE OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zawiadamiamy, iż wszelkie pisma oraz przesyłki pieniężne należy wysyłać wyłącznie na adres: **Z. Klemensiewicz,** Komitet Obwodowy PPS w Krakowie, Dunajewskiego 5.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w poniedziałek 11 czerwca o godzinie 6 i pół wieczór w sekretarjacie Związku. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Kmiecik M. **Jaroszewski B.**

ROZMAITOŚCI

—o—

HURAGAN W AMERYCE

Szalonej siły cyklon zerwał się nocą z 24 na 25 maja nad okolicą Mitchell County, Teksas. Wściekły huragan dął z szybkością trzystu metrów na sekundę. Ponieważ trąba powietrzna pozrywała wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne, więc stąd brak dokładniejszych wiadomości o zniszczeniu, jakie poczyniła.

Z New Yorku wysłano specjalną ekspedycję ratowniczą, która z trudem tylko dotarła do miejsca katastrofy i przez umyślnych gońców na motocyklach przesłała garść szczegółów, obrazujących w zarysach straszliwe zniszczenie, jakiego dokonał cyklon.

Z raportów ratowników okazuje się, że cyklon zburzył kilkanaście wysokich domów w Mitchell i okolicy. Domy te, waląc się, wznieciły cały szereg pożarów, którym sprzyjał szalony wiatr i panująca w tej okolicy długa upalna susza. Wśród żywiołowego ryku trąby powietrznej pod huk walących się domów i kominów fabrycznych w morzu płomieni — rozgrywały się wstrząsające wprost sceny.

Ludzie, zbudzeni ze snu, zaskoczeni straszliwym wypadkiem, rzucali się z pięter domów, aby zginąć potem pod ich gruzami. Dotąd naliczono z górą 150 trupów. Liczby lżej i ciężej rannych nie dało się dotąd ustalić. Wśród trupów i rannych jest dużo dzieci.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Matka Jugowiczów".
Sobota: „Judyta".
Niedziela pop.: „Popas Króla Jegomości", wiecz.: „To co najważniejsze".
Poniedziałek: „Judyta".
Wtorek: „Matka Jugowiczów".
Środa: „Anna Pedersdotter".

Teatr Bagatela

Piątek: „Miłość czuwa (premjera).
Sobota popoł.: „Musisz być moją" (ceny zniżone), wieczór: „Miłość czuwa".

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek. „Sąd miłości" (premjera).
Sobota: „Sąd miłości".
Niedziela pop.: „Bal maskowy", wiecz.: „Sąd miłości".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Jan Pietrzycki: Co sądził Słowacki o kobietach?

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).